

Jan Franciszek Jacko (2012). Komunikacja międzykulturowa w ujęciu fenomenologiczno-systemowym. W: red. W. Maliszewski, M. Korczyński, K. Czerwiński. Komunikacja społeczna w i dla multikulturowości. Perspektywa edukacyjna. Toruń: Wyd. Adam Marszałek: 31-52.

Jan F. Jacko

Uniwersytet Jagielloński

Komunikacja międzykulturowa w ujęciu fenomenologiczno-systemowym

*Cross-Cultural Communication
In Phenomenological-System Approach*

ABSTRACT

The study analyzes some conditions (including competences) of successful cross-cultural communication. The analysis makes use of phenomenological methods and the language of the system approach to communication (this approach has been developed by Charles S. Peirce and his followers, among others Thomas Sebeok and Tartu School). The paper shows the role of definitions in cross-cultural communication. It also indicates cross cultural emotional and behavioral skills.

Key words: crosscultural communication, cultural code, definitions, intercultural competences, semiotics, phenomenology of language.

Uwagi wstępne

Dialog międzykulturowy to komunikacja między ludźmi korzystającymi z odmiennych kodów kulturowych. Kodem kulturowym nazywać się będzie utrwalony w danej grupie sposób interpretowania znaków. W pracy omówione zostaną niektóre warunki (w tym – kompetencje) będące warunkiem udanej komunika-

cji międzykulturowej. Komunikacją udaną nazywać będę przypadki, w których ludzie tak samo rozumieją znaki do niej należące.

Do realizacji wskazanego wyżej celu wykorzystana zostanie metoda fenomenologiczna oraz język *podejścia systemowego*. Teorią metody fenomenologicznej zajmował się m.in. Edmund Husserl¹. Podejście systemowe do komunikacji zostało wypracowane przez Charlesa S. Peirce'a² oraz kontynuatorów jego koncepcji m.in. przez szkołę Thomasa Sebeoka³, Szkołę Tartuską i innych⁴. Nie jest celem pracy referowanie teorii stanowiących zaplecze podejścia systemowego. Wykorzystuje się tu terminologię tego podejścia, którą traktuje się narzędziowo jako przydatny dla realizacji celów pracy sposób mówienia o komunikacji.

Pierwsza część niniejszego tekstu omawia pojęcia, którymi będę się w niej posługiwać. Następnie zostaną wskazane i omówione warunki komunikacji międzykulturowej ze szczególnym uwzględnieniem kompetencji, które są jej warunkiem.

Terminologia. Definicje regulujące

Terminy takie jak *znak*, *kod językowy*, *znaczenie*, *pojęcie*, *rozumienie*, *komunikacja* są wieloznaczne i nawarstwiły się wokół nich poważne spory teoretyczne. Dlatego określam te terminy nominalnymi definicjami regulującymi. Nie są to definicje rzeczowe. Wprowadzając je, nie zamierzam rozstrzygać natury zjawisk oznaczanych tymi terminami. Chodzi tu głównie o ustalenie znaczenia terminów, którymi się posługuję w niniejszej pracy. Ta część pracy jest przykładem

¹ E. Husserl, *Badania logiczne*, przeł. J. Sidorek, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968.

² Ch.S. Peirce, *Collected papers of Charles Sanders Peirce*, ed. by Ch. Hartshorne, P. Weiss, Harvard University Press, Cambridge 1960.

³ Por.: Th.A. Sebeok, *Contributions to the Doctrine of Signs*, Indiana University Press, Bloomington 1976; *Encyclopedic Dictionary of Semiotics*, ed. Th.A. Sebeok, Walter de Gruyter, Berlin-New York 1994.

⁴ R. Jakobson, *W poszukiwaniu istoty języka. Wybór pism*, przeł. M.R. Meyerowa, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1989; R. Jakobson, M. Halle, *Fundamentals of Language*, Mouton, Den Haag 1956; K. Kull, *Semiosphere and a dual ecology. Paradoxes of communication*, "Sign System Studies" 2005, No. 33 (1), p. 176-188; *Semiotics. A Handbook on the Sign-Theoretic Foundations of Nature and Culture*, eds. R. Posner, K. Robering, Th.A. Sebeok, Walter de Gruyter, Berlin-New York 1997; Th.A. Sebeok, D. Hayes, M.C. Bateson, *Approaches to Semiotics*, Mouton de Gruyter, The Hague 1964.

komunikacji międzykulturowej, gdyż w teorii kultury panują tak duże rozbieżności terminologiczne, że można mówić o różnicach „kultur naukowych” w pojęciu do omawianego w pracy zagadnienia.

Znak (komunikat), jego znaczenie (sens) i semiotyczne funkcje

Znakiem nazywać będę fakt, który skierowuje uwagę postrzegającej go osoby ku czemuś poza nim⁵. Ta funkcja w zależności od tradycji teoretycznej jest nazywana informującą, referencyjną, reprezentatywną, oznaczaniem i in.⁶ Znaki zwykle pełnią też inne funkcje, takie jak ekspresja (wyrażanie, funkcja ekspresyjna), impresja (funkcja impresyjna), perswazja (funkcja perswazyjna), komunikacja (komunikowanie), zastępowanie, akcentowanie, maskowanie, regulowanie konwersacji i inne. Wskazane tu funkcje nazywać się będą semiotycznymi funkcjami znaku⁷. Zależą one w dużym stopniu od kodu kulturowego i językowego, którym posługują się osoby⁸.

⁵ Znakiem może być jakiś brak, o ile pełni on referencyjną funkcję. Na przykład nieodbieranie telefonów lub unikanie odpowiedzi na zadane pytanie może informować o czymś.

⁶ Jak pisze Ida Kurcz: „Zgodnie z zasadami semiotyki każdy system znakowy – a takim niewątpliwie jest język – składa się ze znaków posiadających znaczenie, tzn. odnoszących się do czegoś poza nimi samymi. Pełnią one tym samym funkcję reprezentatywną [...]”. I. Kurcz, *Psychologia języka i komunikacji*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2000, s. 11. Takie określenie znaku nawiązuje do scholastycznej definicji (łac. *id quo cognito aliud cognoscitur*), do której nawiązują klasycy współczesnej semiotyki, tacy jak Charles S. Peirce, Karl L. Bühler i inni. Por.: W. Marciszewski, *Oznaczanie*, [w:] idem (red.), *Mała encyklopedia logiki*, Ossolineum, Wrocław 1988, s. 138.

⁷ O funkcjach znaków, por. m.in.: K. Bühler, *Teoria języka*, przeł. J. Koźbiał, Universitas, Kraków 2004; J.F. Jacko, *Semiotyczne aspekty politycznej poprawności*, [w:] G. Habrajska (red.), *Poprawność polityczna*, (seria *Rozmowy o komunikacji*, t. 1), Oficyna Wydawnicza Leksem, Łask 2006, s. 33–45; R. Jakobson, M. Halle, op.cit.; S. Karolak, *Funkcja reprezentatywna (przedstawieniowa, kognitywna, symboliczna, denotatywna, referencyjna) języka (mowy)*, [w:] K. Polański (red.), *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Ossolineum, Wrocław 1994; M.L. Knapp, *Nonverbal Communication in Human Interaction*, Holt, Rinehart and Winston, New York 1972; W. Marciszewski, *Funkcja semiotyczna*, [w:] idem (red.), *Mała encyklopedia logiki*, Ossolineum, Wrocław 1988, s. 60; A. Martinet, *Éléments de linguistique générale*, Librairie Armand Colin, Paris 1960; *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański, Ossolineum, Wrocław 1994, s. 168–169; *Semiotics. A Handbook on the Sign-Theoretic Foundations of Nature and Culture*, eds. R. Posner, K. Rohrer, Th.A. Sebeok, Walter de Gruyter, Berlin–New York 1997. Analizę semiotycznych funkcji znaków przeprowadziłem w pracach: J.F. Jacko, *Semiotyczne...*, op.cit. i J.F. Jacko, *Taktyki negocjacyjne w kontekście prosemiki. Analiza metodologiczna*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2012, s. 141–149.

⁸ Ze względu na wpływ kultury na funkcje znaków w negocjacjach Edward T. Hall (*Ukryty wymiar*, przeł. T. Holówka, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1976) odróżnił

W komunikacji międzyludzkiej dochodzi do przekazywania informacji za pomocą znaków zwanych tu komunikatami i do rozumienia informacji zawartej w komunikatach. Informacja to znaczenie komunikatów (znaków). Komunikacji mogą towarzyszyć też inne semiotyczne funkcje. **Subiektywnym sensem (znaczeniem) znaków** nazywać się tu będzie semiotyczne funkcje pełnione przez znak dla odbiorcy oraz nadawcy. **Zaś intersubiektywnym sensem (znaczeniem) znaków** – semiotyczne funkcje utrwalone w kodzie kulturowym i językowym.

Komunikacja w ujęciu systemowym

Komunikacja międzyludzka w podejściu systemowym jest swoistym przypadkiem semiozy, która polega na oddziaływaniu na siebie systemów (np. organizmów). Systemem jest w tym ujęciu każdy byt, który kieruje się określonym zbiorem (systemem) reguł reagowania na sygnały pochodzące od innego bytu. Takie postawienie sprawy pozwala mówić o komunikowaniu się między bytami nieosobowymi, na przykład między komputerami, zwierzętami, roślinami, bakteriami, galaktykami i in.⁹

Stronami komunikacji międzyludzkiej są osoby. W sensie ścisłym komunikacja to wzajemny lub jednostronny wpływ między nimi polegający na tym, że tworzone przez nich znaki pełnią dla nich semiotyczne funkcje. Za klasycznym już odróżnieniem¹⁰ osobę tworzącą znaki nazywać będę „źródłem” lub „nadawcą” (znaków), a osobę je rozumiejącą (interpretującą) – „odbiorcą” lub „adresatem” (znaków). W aspekcie statycznym (strukturalnym) komunikacja jest tworzona przy pomocy znaków relacją, jaka zachodzi między nadawcą, odbiorcą i komunikatem. W aspekcie dynamicznym komunikacja to semiotyczne funkcje pełnione przez znaki dla nadawcy i odbiorcy. Takie określenie nie przesądza tego, ile osób jest uwikłanych w relację komunikowania (dwie czy więcej). W komunikacji jednostronnej odbiorca nie jest nadawcą komunikatów należących do

kultury wysokokontekstowe od kultur niskokontekstowych, zaś Richard R. Gesteland (*Różnice kulturowe a zachowania w biznesie*, przeł. H. Malarecka-Simbierowicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000) podzielił kultury na protransakcyjne, propartnerskie, ceremonialne nieceremonialne, ekspresyjne i powściągliwe ze względu na swoisty dla tych kultur sposób tworzenia i interpretowania znaków (komunikatów).

⁹ Por.: K. Kull, op.cit.

¹⁰ C.E.A. Shannon, *Mathematical theory of communication*, „Bell System Technical Journal” 1948, No. 27, p. 379–423, 623–656.

komunikacji. Zwykle mamy do czynienia z komunikacją symetryczną – w której te same osoby pełnią rolę nadawcy i odbiorcy znaków, które do niej należą¹¹.

Odróżnienie między nadawcą i odbiorcą bywa nieostre, na co zwracają uwagę niektórzy krytycy tego odróżnienia. Jak pokazują m.in. interakcyjne teorie komunikacji, koncepcje należące do symbolicznego interakcjonizmu, ten sam komunikat może być zarazem wysyłany i obierany przez tę samą osobę; nadawca w pewnym aspekcie jest odbiorcą swych własnych komunikatów, a odbiorca współtworzy funkcje znaków przez to, że je interpretuje, jest więc poniekąd ich nadawcą. W takiej sytuacji odróżnienie nadawca – odbiorca jest nadal przydatne, ale rozumieć je należy aspektowo. Nadawca w jakimś aspekcie jest odbiorcą, a odbiorca w jakimś aspekcie – nadawcą¹².

Swoistym przypadkiem komunikacji jest monolog wewnętrzny, w którym ta sama osoba jest zarazem nadawcą i odbiorcą komunikatów. Psychika ludzka zawiera różne dynamizmy, które mogą komunikować się ze sobą przy pomocy znaków. Na przykład badania psychoanalizy i neopsychoanalizy pokazują, że obszary uświadomione i nieuświadomione w człowieku m.in. w ten sposób właśnie porozumiewają się ze sobą.

W niniejszej pracy będzie brana pod uwagę tylko komunikacja o charakterze znakowym – taka, której medium są znaki. Można, co prawda, mówić o komunikacji „bez słów” (bez znaków) – na przykład o telepatii lub intuicji pozwalającej zgadywać czyjeś myśli i zamiary, ale w niniejszej pracy takich przypadków nie będzie się brać pod uwagę. Komunikacja, o której tu będzie mowa, angażuje (werbalne lub pozawerbalne, naturalne lub konwencjonalne) znaki, nawet jeśli pojawia się w niej element intuicyjnego rozumienia drugiego. Charakterystykę komunikacji można rozwijać, uwzględniając syntaktyczne, semantyczne i pragmatyczne aspekty komunikowania.

Komunikacja w szerokim sensie to interakcja znakowa polegająca na wzajemnym oddziaływaniu na siebie osób (lub innych bytów) przy pomocy znaków. Natomiast komunikacja w ścisłym sensie to komunikacja udana. Polega ona na takim rozumieniu¹³ komunikatu przez jego odbiorcę, jaki był zamierzo-

¹¹ O koncepcjach komunikacji, por.: J. Fiske, *Wprowadzenie do badań nad komunikowaniem*, przeł. A. Gierczak, Astrum, Wrocław 1999; Z. Nęcki, *Komunikacja międzyludzka*, Oficyna Wydawnicza Antykwa, Kraków 2000. Publikacje zawierają literaturę przedmiotu.

¹² Por.: Z. Nęcki, op.cit., s. 35–36.

¹³ Przegląd kontrowersji i literatury dotyczącej teorii rozumienia znaleźć można m.in. w książce Andrzeja Bronka: *Rozumienie – dzieje – język. Filozoficzna hermeneutyka H. G. Gadamera*, Redakcja Wydawnictwa KUL, Lublin 1988, s. 99–187 (rozdział pt. „Rozumienie”).

ny przez nadawcę w momencie tworzenia komunikatu. W tak rozumianej komunikacji dochodzi do wspólnego rozumienia komunikatu przez nadawcę i odbiorcę. W pracy niniejszej komunikacja jest rozumiana w wąskim sensie.

W udanej komunikacji odbiorca rozumie znaki tak, jak to zamierzył nadawca, a w komunikacji nieudanej – odbiorca rozumie je inaczej. Komunikacja udana polega na zgodności sensu zamierzonego przed nadawcą z sensem rekonstruowanym (dekodowanym, rozumianym) przez odbiorcę. Komunikacja w powyższym sensie jest udana, gdy nadawca i odbiorca przyporządkowują tę samą informację temu samemu komunikatowi. W tym ujęciu nawet kłamstwo może być przypadkiem udanej komunikacji, pod warunkiem że powyższy warunek jest spełniony. Komunikacja pozorna ma podobną strukturę jak komunikacja udana, ale nie prowadzi do celu właściwego dla komunikacji – nie daje wspólnego dla nadawcy i odbiorcy rozumienia informacji zawartej w komunikacie.

Kod kulturowy, kod językowy

Przyjmuję, że kod to utrwalone w sposobie myślenia i przeżywania członków danej wspólnoty sposoby spełniania semiotycznych funkcji przez znaki. Kod językowy jest częścią kodu kulturowego. Należą do niego reguły dotyczące funkcji znaków należących do języka (nie obejmuje on znaków nienależących do języka). Tradycyjnie odróżnia się w kodach reguły syntaktyczne określające związki między znakami, pragmatyczne – określające związek między znakami a ich użytkownikami, i semantyczne, określające sens znaków. W pracy kulturę kojarzy się z kodem kulturowym. To rozstrzygnięcie regulujące, gdyż kultura jest terminem wieloznacznym¹⁴.

Kultura a rozumienie znaku

Rozumienie komunikatu przez nadawcę i odbiorcę dokonuje się według reguł kodu, który można też nazywać „systemem”. W niniejszej pracy przyjmujemy następującą definicję regulującą: Kod kulturowy lub językowy składa się:

- a) ze słownika, który jest zbiorem (wzorców) znaków należących do kodu (przyjmuje się tu szeroką koncepcję kodu, w myśl której może on zawierać znaki werbalne i pozawerbalne);

¹⁴ Por.: J.F. Jacko, *Globalizacja a różnice kulturowe. Przyczynek do metodologii badań międzykulturowych*, [w:] P. Borowiec, B. Krauz-Mozer (red.), *Globalizacja – nieznosne podobieństwo? Świat i jego instytucje w procesie uniformizacji*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2008, s. 264–268.

- b) z reguł syntaktycznych, wyznaczających formalne związki między znakami należącymi do słownika (które np. decydują o tym, jak ze znaków prostych tworzyć znaki złożone, jak zastępować znaki);
- c) z reguł semantycznych, które określają związki znaków z ich znaczeniem i desygnatami;
- d) z reguł pragmatycznych, które określają związki znaków z użytkownikami;
- e) z metareguł kodu określających związki między powyższymi regułami.

Do kodu kulturowego należą (prócz kodów językowych danej kultury) również normy i wzorce zachowania, kryteria ocen, znaki, które nie są regulowane regułami syntaktycznymi i in. Nauki i sztuki mogą tworzyć własne kody lub modyfikować kod kulturowy, w ramach którego funkcjonują. Według kodu nadawca dobiera komunikat do informacji, którą chce przekazać odbiorcy. Proces ten nazywany będzie „kodowaniem”. Natomiast odbiorca postępuje odwrotnie – „domyśla się” informacji zawartej w komunikacie (przyporządkowuje ją komunikatowi) według reguł kodu. Proces ten będzie nazywany „dekodowaniem” komunikatu.

Koncepcja kodu bywa przedmiotem krytyki, która uderza zwykle w dwie słabe strony tej teorii. Po pierwsze, koncepcja kodów ujmuje komunikację statycznie, co nie jest całkiem zgodne z jej dynamiczną naturą. Po drugie, wskazuje się na to, że koncepcja komunikacji w tym ujęciu jest szeroka i pasuje do zjawisk pozajęzykowych (np. przepływ prądu między elektrownią jako nadawcą i lampką jako odbiorcą także należałoby nazwać komunikacją itd.). Zasadność tych zarzutów zależy w dużym stopniu od sposobu wykorzystania teorii kodu. W niniejszej pracy uwzględniam dynamiczne aspekty komunikowania, wskazując na funkcje znaków. Nie zawężam tu komunikacji wyłącznie do zjawisk międzyludzkich. Komunikację międzyosobową określam, wskazując jej specyficzne właściwości związane z pojęciowym ujęciem sensu i jego rozumieniem w kontraście do semiozy, która dokonuje się między bytami nieosobowymi.

Komunikacja udana prowadzi do podobnego rozumienia znaku przez nadawcę i odbiorcę. Jest to możliwe, wtedy gdy nadawca i odbiorca korzystają z tych samych reguł kodu w procesie kodowania i dekodowania. W przypadku komunikatów wieloznacznych warunek powyższy jest spełniony, gdy nadawca i odbiorca zdają sobie sprawę z wchodzącej w grę wieloznaczności¹⁵. W teorii

¹⁵ Por. R. Ingarden, *Z teorii języka i filozoficznych podstaw logiki*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1972, s. 165–168.

tłumaczenia warunek powyższy Roman Ingarden nazywa „postulatem tożsamości sensu”¹⁶.

Stereotypy kulturowe – propozycja własna

Kod wyznacza wzorcowe, właściwe, poprawne sposoby spełniania niektórych aktów. Te wzorce nazywać się będą stereotypami kulturowymi. Odchodzi się tu od pejoratywnego rozumienia stereotypu wykorzystywanego czasem w walce ideologicznej, gdzie bywa kojarzony m.in. z krzywdzącym uproszczeniem na temat jakiejś grupy społecznej. W zaproponowanym tu ujęciu stereotyp kulturowy to wytwór kodu kulturowego. Stereotypy mogą być utrwalone w postaci opinii o tym, że akty powinny być spełniane w określony sposób lub w postaci praktyki polegającej na tym, że ludzie mniej lub bardziej świadomie kierują się danym stereotypem w działaniu. Różnice kulturowe polegają na rozbieżności stereotypów, o których tu mowa, dlatego ich omówienie jest ważne dla realizacji zadania pracy. Przyjmując tradycyjną typologię aktów człowieka, odróżniam stereotypy poznawcze, emocjonalne, zmysłowe, wolitywne i behawioralne.

Stereotyp poznawczy pomaga zrozumieć siebie i świat, upraszcza i uogólnia wiedzę, odpowiada na pytanie: *Co to jest i jakie to jest?* Rozbieżność stereotypów poznawczych jest przyczyną międzykulturowych nieporozumień, które mają źródło w odmiennym pojmowaniu rzeczywistości.

Stereotyp emocjonalny określa właściwy sposób przeżywania sytuacji i emocji. Stereotypami emocjonalnymi są m.in. rozpowszechnione w danej grupie normy dotyczące przeżywania i wyrażania uczuć. Stereotyp ten odpowiada na pytanie: *Jak należy emocjonalnie coś przeżywać i jak należy wyrażać emocje, a jak ich wyrażać nie należy w danej sytuacji?* Stereotypy emocjonalne są źródłem nieporozumień polegających na tym, że inne emocje lub ich ekspresje rozmówcy uważają za odpowiednie lub dopuszczalne w danej sytuacji.

Stereotyp zmysłowy określa sposób zmysłowego przeżywania i bodźce zmysłowe, które należy generować u innych ludzi. Na przykład mówi o tym, co powinno być smaczne, a co wstrętne, jakie zapachy są dopuszczalne itp. Odpowiada na pytanie: *Jakie wrażenia zmysłowe powinno się czuć lub tworzyć w danej sytuacji?* Stereotypy zmysłowe bywają na przykład źródłem nieporozumień etykietałnych, przykładowo gdy ktoś uważa zapach swej wody kolońskiej za elegancki, zaś gdy jego rozmówca odczuwa ten zapach za nieestetyczny.

¹⁶ Ibidem, s. 162.

Stereotyp wolitywny określa wartości i cele działania. Odpowiada na pytanie: *Do czego warto dążyć, kogo i co należy chronić?* Stereotyp mówi o tym, że coś jest warte realizacji, poświęcenia itp. Odmienne stereotypy wolitywne bywają źródłem konfliktów na tle aksjologicznym, gdy ludzie nie są w stanie pogodzić swych przekonań i zaangażowań mających na celu realizację wartości.

Stereotyp behawioralny określa wzorcowe sposoby działania, ustala wzorce zachowań, odpowiada na pytanie: *Jak działać w danej sytuacji?* Ten stereotyp jest efektem stereotypów poznawczych, emocjonalnych, zmysłowych i woli-tywnych. Konflikty na tle behawioralnym mają miejsce wtedy, gdy ludzie nie są w stanie pogodzić swych działań.

Stereotypy językowe to reguły języka określające budowę znaków, ich sens i sposób posługiwania się nimi. Język w przyjętym tu sensie obejmuje też znaki pozawerbalne. Rozbieżność stereotypów językowych jest przyczyną nieporozumień mających źródło w odmiennym rozumieniu znaków. Na przykład w kulturze Zachodu gest kółka utworzonego ze wskazującego i kciuka oznacza komplement, zaś w kulturze brazylijskiej jest obraźliwym gestem.

Zasada (warunek) zrozumiałości

Komunikacja we wskazanym wyżej sensie jest możliwa wtedy, gdy:

- a) **nadawca i odbiorca rozumieją informację zawartą w komunikacie oraz**
- b) **przyporządkowują tę samą informację temu samemu komunikatowi.**

Warunek a) będzie dalej nazywany „warunkiem pierwszym”, zaś warunek b) – „warunkiem drugim” udanej komunikacji. Nie jest to pełna lista warunków udanej komunikacji – są to tylko niektóre jej warunki konieczne. Niespełnienie któregoś z nich prowadzi do komunikacji pozornej, nieporozumienia lub niezrozumienia.

Gdy nie zachodzi pierwszy warunek, informacja nie jest zrozumiana – ludzie nie znają znaczenia słów (lub innych znaków, przy pomocy których komunikuje on informację). Gdy nadawca nie spełnia tego warunku, to „nie wie, co mówi”, podobnie jak dzieci, które powtarzają słowa wypowiedziane przez dorosłych bez zrozumienia ich treści. Gdy warunek powyższy nie jest spełniony przez odbiorcę, gdy odbiorca nie zna znaczenia usłyszanych słów, wtedy nie rozumie tego, co się do niego mówi.

Gdy warunek drugi nie jest spełniony, odbiorca rozumie komunikat inaczej niż rozumie go nadawca lub inaczej niż zamierzył to nadawca. Możliwe jest oczywiście nadawanie nowych znaczeń słowom w trakcie rozmowy – ale także wtedy musi być spełniony warunek, o którym tu mowa: aby komunikat rozumieć „po swojemu” – nadawca musi rozumieć pojęcia, „które ma na myśli”, a odbiorca musi się domyślić sensu, który jest zawarty w komunikacie.

Praca niniejsza nie wskaże metod sprawdzania tego, czy powyższe warunki są spełnione w konkretnym przypadku. Ma ona skromniejsze zadanie – wstępnie omówić sens powyższych warunków po to, by określić kompetencje będące warunkiem ich spełnienia.

Warunek pierwszy. Umiejętność formowania pojęć. Definicje ostensywne jako warunek komunikacji międzykulturowej

Sens pierwszego z wyżej wymienionych warunków komunikacji zależy od przyjętej koncepcji rozumienia. W pracy niniejszej przyjmuje się następującą definicję regulującą: Rozumienie jest ujęciem sensu przy pomocy odpowiednich pojęć¹⁷. Jeśli nadawca i odbiorca rozumieją informację, powinni posługiwać się odpowiednimi do tego pojęciami. Przyjmijmy następującą definicję pojęcia: **w sensie psychologicznym to intencjonalne, utrwalone, powtarzalne i uschematyzowane odniesienie umysłu do tego, co jest jego korelatem** („przedmiotem”, „przedmiotem intencjonalnym”, „desygnatem”)¹⁸. Intencjonalne odniesienie należy rozumieć w sensie wprowadzonym przez Franza Brentano (za filozofią scholastyczną) i niektóre szkoły fenomenologiczne (Edmund Husserl,

¹⁷ Takie ujęcie jest zbliżone do klasycznego, które pojawia się u Platona, a współcześnie jest kontynuowane m.in. przez tradycję fenomenologiczną. Stanowisko nie jest bezdyskusyjne. Por. przypis 13.

¹⁸ Powyższa definicja pojęcia jest zbliżona do koncepcji znaczenia w sensie wprowadzonym przez Romana Ingardena. Jak pisze ten autor „Znaczenia [...] słów czy sensy zdań, będąc wytworami intencjonalnymi aktów myślowych, są same przywiązane do brzmień słownych pochodnie intencjonalnymi rekonstrukcjami (odpowiednikami) konkretnych intencji, zawartych w aktach świadomości operacji językowych”: R. Ingarden, op.cit., s. 21. Definicja w powyższej definicji jest mowa o sensie słów i zdań, ale dotyczy ona też sensu komunikatów pozawerbalnych.

Roman Ingarden i in.)¹⁹. Definicja nie rozstrzyga tego, czy korelaty pojęć istnieją realnie, czysto intencjonalnie lub idealnie (problem przedmiotu i granic poznania) ani tego, czy korelatem jest konkretny byt czy coś ogólnego (problem uniwersaliów).

Definiowanie jest ważną kompetencją międzykulturową, gdy pozwala formować pojęcia, które są warunkiem udanej komunikacji. Pierwszy ze wskazanych wyżej warunków wymaga tego, by strony komunikacji posiadały zbliżoną aparaturę pojęciową. Przy komunikowaniu międzykulturowym powyższy warunek jest nieweryfikowalnym postulatem, ale trzeba go brać pod uwagę, gdyż tam, gdzie jedna ze stron nie posiada pojęcia potrzebnego do zrozumienia komunikatu, do komunikacji dojść nie może. Każda z kultur kształtuje swoistą dla siebie aparaturę pojęciową i kultury mogą znacznie się nią różnić. Komunikowanie międzykulturowe wymaga ustalenia pojęć kluczowych dla komunikacji.

Pojęcia pierwotne

Gdy rozmówcy brakuje pojęcia potrzebnego do zrozumienia komunikatu, należy to pojęcie wytworzyć w jego świadomości. Służą temu definicje. Definicje równościowe wykorzystują pojęcia, którymi posługuje się nasz rozmówca, do tego, aby wytworzyć przy ich pomocy pojęcie, o które chodzi. Definiowanie polega wtedy na utworzeniu pojęcia o tym samym zakresie, co pojęcie definiowane. Na przykład, żeby wyjaśnić, co to znaczy kwadrat, osobie, która już ma pojęcie prostokąta i boku, powiem: „prostokąt równoboczny”.

Odróżnić należy pojęcia pierwotne od pojęć pochodnych. Pojęcia pochodne można tworzyć przy pomocy innych pojęć. Na przykład w geometrii euklidesowej definicja „trójkąta” opiera się na pojęciu odcinka i kąta. Pojęcia pierwotnego nie da się wyprowadzić z innych pojęć. Dlatego słowa wyrażające pojęcia pierwotne w danym języku nie mają w nim wyrażonej definicji nominalnej, która spełniałaby warunek adekwatności i nie prowadziła do błędnego koła albo do błędu *ignotum per ignotum* w definiowaniu²⁰. Na przykład niektóre pojęcia geometryczne uznaje się za pierwotne, dlatego nie definiuje się ich, antropologia

¹⁹ Intencjonalność jest różnie nazywana i interpretowana filozofii języka – może być mowa o „odzwierciedlaniu”, „referencji”, „reprezentacji” etc. Wprowadzona tu definicja nie wyklucza pozapsychicznych aspektów pojęcia. Nie są one jednak brane pod uwagę, bo nie ma takiej potrzeby ze względu na cel pracy.

²⁰ K. Ajdukiewicz, *Zagadnienia i kierunki filozofii. Teoria poznania. Metafizyka*, Czytelnik, Warszawa 1983, s. 235–238.

kulturowa dowodzi istnienia niezmienników semantycznych, które są obecne w każdym języku i stanowią podstawę dla tworzenia innych pojęć²¹.

Gdyby warunek pierwszy udanej komunikacji dotyczył tylko pojęć pochodnych, byłby stosunkowo łatwy do spełnienia – wystarczyłoby tylko przełożyć informację na pojęcia zrozumiałe dla słuchacza. Natomiast spełnienie tego warunku w odniesieniu do pojęć pierwotnych zakłada, że pojęcia te są już znane. Warunek ten może być spełniony np. przez przywołanie pojęć pierwotnych lub przez wygenerowanie odpowiedniego doświadczenia. Na przykład, gdy ktoś nie zna koloru czerwonego, mogę w trakcie rozmowy pomóc w zrozumieniu tego pojęcia przez definicję ostensywną – pokazując mu coś, co ma kolor czerwony itp. Gdy jednak nie jest to możliwe, bo np. mój rozmówca jest daltonistą, wtedy nie ma sposobu, by zmysłowa jakość czerwieni stała się korelatem jego pojęcia i pierwszy warunek komunikacji nie jest spełniony. Podobnie jest z innymi pojęciami pierwotnymi.

Pojęcia pierwotne definiuje się nierównościami – intuicyjnie, kontekstowo, lub deiktycznie, dlatego ważną kompetencją w komunikacji międzykulturowej jest umiejętność tworzenia takich definicji. Ważna jest też kompetencja i wrażliwość pozwalająca określić to, jakich pojęć brakuje i gdzie w związku z tym jest obszar potencjalnego nieporozumienia, bo na poziomie języka werbalnego zwykle nie widać deficytu pojęć. Dopiero w działaniu i komunikacji pozawerbalnej on się ujawnia.

Kompetencja międzykulturowa – umiejętność diagnozy różnic kulturowych w obszarze aparatury pojęciowej rozmówców

Nominalne definicje wyraźne pojęć pochodnych układają się w ciągi definicyjne, mające na początku definicje wyjściowe, które w definiensie mają pojęcia pierwotne²². Do pewnego stopnia można ustalić to, gdzie i jak kultury różnią się

²¹ Na przykład Anna Wierzbicka (*Uniwersalne pojęcia ludzkie i ich konfiguracje w różnych kulturach*, przeł. H. Kardela, „Etnolingwistyka” 1991, nr 4, s. 7–40), badając m.in. języki rdzennych mieszkańców Australii, rozwija koncepcję, z których można „lepić” pojęcia złożone. Na przykład pojęciem pierwotnym jest „ja” i „ty”, ale już nie „my”. „My” można bowiem utworzyć, dodając „ja” do „ty”. Pojęcie „oni” można utworzyć przez zaprzeczenie – „nie my”, czyli „nie ja i nie ty”.

²² Szkoła Kazimierza Twardowskiego wprowadziła odróżnienie między naocznymi i nienaocznymi pojęciami. Pierwsze wymagają jakiegoś przywołania doświadczenia lub wyobrażenia sobie przedmiotu. Np. punkt, prosta, płaszczyzna i przestrzeń są to figury geometryczne, których nie definiuje się w geometrii euklidesowej, są dane w przedstawieniu naocznym. W świecie rzeczywistym nie znajdziemy idealnego punktu, prostej ani płaszczyzny, ale jesteśmy je sobie w sta-

pod względem pojęć, gdyż kod kulturowy dostosowuje aparaturę pojęciową do problemów, którymi żyje społeczeństwo. Dlatego na przykład w języku Eskimosów jest więcej określeń i pojęć dotyczących rodzajów śniegu, bo ich życie od pokoleń jest uzależnione od tego, jaki właśnie spadł śnieg. W Polsce nie jest to tak ważne i nasz język jest uboższy pod tym względem, z czym wiąże się też deficyt możliwości postrzegania i komunikowania tych różnic.

Protezy pojęć pierwotnych

Kiedy brakuje pojęcia pierwotnego, które jest potrzebne dla zrozumienia komunikatu, zwykle zastępuje się je pojęciami pochodnymi o podobnym zakresie, które będziemy nazywać „protezami pojęć pierwotnych”. Uzyskuje się je zwykle przez definicje realne dotyczące przedmiotów, które wywołują doświadczenie będące źródłem pojęcia pierwotnego, które nie jest znane albo wyjaśniające naturę tego doświadczenia. Pojęcia pierwotne można definiować też przez analogię (porównując do innych pojęć i określając aspekty podobieństwa), określając warunki zaistnienia korelatu intencjonalnego (definicja warunkowa), określając niektóre jego aspekty (definicja częściowa) itp. Na przykład czerwień można zdefiniować, odwołując się do wiedzy o częstotliwości fal światła, o zasadach percepcji kolorów, o nasyceniu czerwieni stopniami szarości. Można wskazywać miejsce czerwieni w świetle rozszczepionym przez pryzmat itp. Definicja taka może dać metodę rozpoznawania czerwieni, np. przy pomocy urządzeń, ze względu na stopień szarości (gdy ktoś jest daltonistą), przez sposób zadawania odpowiednich pytań osobom, które widzą ten kolor itd. Podobnie ma się sprawa w przypadku pojęć mających źródło w przeżyciach emocjonalno-wolitywnych. Na przykład, ktoś, kto nigdy nie odczuwał rozkoszy, może rozumieć słowo „rozkosz” abstrakcyjnie – dowiadując się, jak zachowują się ludzie w tym stanie, jak wygląda jego wyraz, z medycyny może się dowiedzieć, jak zmieniają się parametry fizyczne ludzkiego ciała itp. Można też budować protezę tego pojęcia przez stopniowanie polegające na wskazaniu, że definiowane zjawisko polega na intensyfikowaniu przyjemności w najwyższym stopniu.

Sposobem tworzenia „protez” mogą być też definicje nominalne, w których podaje się syntaktyczne i pragmatyczne reguły posługiwania się słowem wyrażającym dane pojęcie. Jeśli taka definicja zostanie zbudowana poprawnie, to ktoś,

kto ją zrozumiał, będzie w stanie mówić o korelacji pojęcia bez jego bezpośredniej znajomości. Także definicja kontekstowa może dać podobną kompetencję posługiwania się danym słowem. Tak właśnie definiuje się aprioryczne pojęcia pierwotne w matematyce i geometrii – przez wskazanie postulatów znaczeniowych stanowiących aksjomaty teorii.

Nawet gdy pojęcie pierwotne i jego proteza mają zbliżony lub ten sam zakres, to nadal mają inny korelat intencjonalny. Korelatem (desygnatem) pochodnego pojęcia są przedmioty lub zjawiska wywołujące doświadczenie będące źródłem pojęcia pierwotnego (np. w przypadku czerwieni – czerwone przedmioty) albo zawierające w sobie korelat pojęcia pierwotnego (np. w przypadku czerwieni – aspekty doświadczenia wzrokowego będące desygnatem definicji wyjaśniających naturę percepcji tego koloru). Zaś korelatem pojęcia pierwotnego jest prosta jakość, która nie jest redukowalna do swych następstw. Gdy na przykład proteza pierwotnego pojęcia danej barwy, np. czerwieni, daje efektywną metodę stwierdzania, kiedy czerwień występuje, z czym się wiąże, pod jakimi warunkami zachodzi, jak poprawnie posługiwać się słowem „czerwony” itp. – to zrozumienie pojęcia stanowiącego protezę tego pojęcia nie będzie tym samym, co widzenie tej barwy – nie jest tym samym, co uchwycenie prostej jakości, gdyż ta jest dana tylko w doświadczeniu zmysłowym. Dlatego odróżnić należy pojęcia pochodne od pojęć pierwotnych.

Pojęciowe „protezy” pełnią bardzo ważną rolę w komunikowaniu treści, do których słuchacz nie ma bezpośredniego dostępu. „Naprowadzają” one na korelat pojęcia. Dlatego, że mają taki sam zakres jak pojęcia pierwotne – pozwalają skierować uwagę na „to, o czym mowa”. Jednak dopóki słuchacz nie „domysli się”, o co dokładnie chodzi, dopóki nie „ukuje” odpowiedniego pojęcia pierwotnego, dopóty pierwszy z wyżej wskazanych warunków komunikacji nie jest spełniony²³.

Formowanie pojęć pierwotnych przez definicje ostensywne: deiktyczne, intuicyjne, kontekstowe i in.

Jak wyjaśniałem wyżej, pojęć pierwotnych nie da się równościowo zdefiniować, można na nie jedynie naprowadzić w definicji, wskazać ich obecność w doświad-

²³ Warunek, o którym tu mowa można przedstawić w kontekście koncepcji prototypów. W tym ujęciu, rozumienie pojęcia zakłada znajomość prototypu. Por. m.in. E. Rosch, *Principles of categorization*, [in:] E. Rosch, B.L. Lloyd (eds.), *Cognition and Categorization*, Erlbaum, Hildshalle NJ 1978.

czeniu lub je wywoływać. Budzenie pojęć pierwotnych może polegać na ich przywołaniu w definicjach ostensywnych – deiktycznych, intuicyjnych, kontekstowych. Budowanie tego rodzaju definicji jest sztuką wymagającą dużej kompetencji, gdyż nie wystarczy wskazać pojęcia lub jego desygnatu w definicji, ale trzeba tak wskazać, by rozmówca domyślił się tego, co jest wskazywane.

Przykłady wykorzystania definicji nierównościowych w edukacji

Błędem w nauczaniu jest ucieczka w język oderwany od doświadczenia słuchaczy. Dlatego mistrzowie nauczania zwykle zaczynają od analogii do doświadczeń, które są dobrze znane. Na przykład przywołują doświadczenia agrarne, gdy mówią do społeczeństw agrarnych, do miłości, gdy słuchacze ją właśnie przeżywają itp.²⁴

Definicją intuicyjną są przykłady. Gdy byłem w pierwszej klasie szkoły podstawowej, na zajęciach poświęconych pojęciu zbioru nauczyciel zabrał dzieci na wycieczkę i pokazywał przykłady – ogrodzenia, które wyznaczały zawartość posiadłości. Potem w oparciu o te przykłady określił definicję zbioru. Przykłady pomogły zlokalizować pojęcie zbioru w obszarze doświadczenia.

Zasada zrozumiałości w naukach dedukcyjnych (logika, matematyka, geometria) wymaga określenia pojęć pierwotnych przez aksjomaty systemu i reguły wnioskowania tak, by w oparciu o te informacje uczeń był w stanie nauczną wiedzę czerpać z wiedzy już przezeń posiadanej. Łamie zasadę zrozumiałości nauczanie, np. matematyki, które sprowadza się do podaniu wzorów i „mechanicznego” ich zastosowania do rozwiązywania zadań. Zasada zrozumiałości wymaga pokazania aksjomatów i sposobu (reguł rozumowania), w jaki dane rozwiązanie z aksjomatów wynika.

²⁴ Nie przypadkiem mistrzowie nauczania wielkich religii mówiący w *przypowieściach* przywołują doświadczenia dobrze znane i silnie przeżywane przez słuchaczy. Gdy słuchacze są rolnikami – przypowieść odwołuje się do doświadczenia agrarnego, gdy są pasterzami, opowieść korzysta z tego doświadczenia itp. Np. przypowieść o synu marnotrawnym jest w stanie zilustrować trudny dla teologicznej analizy przymiot Boga dzięki temu, że przywołuje uniwersalne emocje i postawy określające relację ojciec–dziecko.

Warunek drugi. Kompetencje przekładu. Definicje równościowe jako warunek komunikacji międzykulturowej

Drugi z wymienionych wyżej warunków mówi o związku, jaki powinien zachodzić między komunikatem (znakiem materialnym) a informacją (znakiem formalnym, pojęciem, sensem). Warunek ten pojawia się w koncepcjach tłumaczenia. Roman Ingarden nazywa go „postulatem tożsamości sensu”²⁵. Warunek dotyczy sposobu interpretowania znaków zawartych w komunikacie przez nadawcę i odbiorcę. W myśl tego warunku powinni oni przyporządkowywać tę samą informację komunikatowi. W przypadku komunikatów wieloznacznych nadawca i odbiorca powinni zdawać sobie sprawę z wchodzącej w grę wieloznaczności²⁶. Realizacji powyższego warunku służą definicje równościowe (spełniające warunek adekwatności), w których terminy i pojęcia jednego kodu są określane językiem pochodzącym z kodu rozmówcy. W ten sposób włącza się terminy i pojęcia do kodu rozmówcy, co pomaga mu rozumieć język, którym się posługujemy.

Kodowanie i dekodowanie

O sensie i semiotycznych funkcjach znaków decydują reguły kodu, którymi posługują się ich użytkownicy²⁷. Według tych reguł nadawca dobiera komunikat do informacji, którą chce przekazać odbiorcy. Proces ten nazywać będziemy „kodowaniem”. Natomiast odbiorca postępuje odwrotnie – „domyśla się” informacji zawartej w komunikacie (przyporządkowuje ją komunikatowi) według reguł kodu, którym się posługuje. Proces ten będziemy nazywać „dekodowaniem” komunikatu. Komunikacja prowadzić powinna do podobnego rozumienia znaku przez nadawcę i odbiorcę, to zaś jest możliwe tylko wtedy, gdy nadawca i odbiorca korzystają z tych samych reguł kodu w procesie kodowania i dekodowania.

Wspólnota znaków

Izolowane systemy nie komunikują się ze sobą. Ta reguła obowiązuje nie tylko w systemach biologicznych (np. w organizmach), ale też w systemach zna-

²⁵ R. Ingarden, *op.cit.*, s. 162.

²⁶ *Por. ibidem*, s. 165–168.

²⁷ O koncepcjach kodu językowego *por. J. Fiske, op.cit.*

ków. Bez wspólnych elementów kodu nie ma komunikacji. Jeśli więc dwie osoby posługują się izolowanymi kodami, to nawet gdy mają jakieś wspólne pojęcia pierwotne, nie mają możliwości poinformowania o tym drugiej strony. W takiej sytuacji nie ma metody, która pozwoliłaby pokazać drugiej osobie, za którymi znakami kryją się znane jej pojęcia. W takim przypadku udana komunikacja może być najwyżej wynikiem niezwykle mało prawdopodobnego zbiegu okoliczności. Dlatego punktem wyjścia komunikacji jest ustalenie części wspólnej kodów, którymi posługują się nadawca i odbiorca, którą będzie się nazywać „metakodem”. Ustalenie metakodu jest szczególnie ważne w komunikacji międzykulturowej, gdzie kody nadawcy i odbiorcy znacznie różnią się od siebie²⁸. Nie przypadkiem słowo komunikacja wskazuje swoją łacińską etymologią na wspólnotę przez „coś wspólnego” – tym „czymś wspólnym” w komunikacji jest metakod.

Ustalenie metakodu

Zwykle kod nadawcy i odbiorcy różni się od siebie, ale nie całkiem. Część wspólna ich kodów umożliwia im rozumienie znaków (komunikatów) w podobny sposób. W trakcie rozmowy odkrywają oni to, co w ich kodach jest wspólne, z czego skorzystają w dalszej komunikacji. Tę część wspólną nazwiemy metakodem.

Tworzenie metakodu komunikacji opisuje m.in. św. Augustyn w *Wyznaniach*, opisując proces uczenia się języka przez dzieci. Ludwig Wittgenstein w *Dociekaniaх filozoficznych* powołuje się na analizy Augustyna, nadając im swoistą interpretację „gier językowych”²⁹. Umberto Eco stoi na stanowisku, że poszukiwanie metakodu jest procesem ciągłym, który nigdy się nie kończy³⁰.

W ujęciu św. Augustyna punktem wyjścia uczenia się języka są znaki pozawerbalne – gesty wskazujące (np. wskazywanie palcem), które pozwalają przyporządkować słowa rzeczom. Np. można się w ten sposób przedstawić, wskazując na siebie palcem i wypowiadając własne imię albo nazywać przedmioty – wskazując na nie. W ten sposób – według Augustyna – powstają pierwsze konwencje

²⁸ Uzasadnienie wspomnianej tu reguły o izolowanych systemach znaleźć można m.in. w teorii semiozy zapoczątkowanej przez Charlesa Peirce’a, a rozwijanej m.in. przez szkołę Thomasa Sebeoka. Por. *Semiotics. A Handbook on the Sign-Theoretic...*, op.cit. Podobnie Szkoła Tarluską, której znaczącym przedstawicielem jest Jurij Łotman uzasadnia powyższą tezę i przyjmuje ją jako aksjomat teorii kodów językowych. Por. K. Kull, op.cit.

²⁹ L. Wittgenstein, *Dociekania filozoficzne*, przeł. B. Wolniewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.

³⁰ U. Eco, *Nieobecna struktura*, przeł. A. Weinsberg, P. Bravo, Aletheia, Warszawa 2003.

semantyczne wspólne obu stronom komunikowania, dzięki którym uczymy się nazw. One są metakodem, który jest warunkiem i punktem wyjścia uczenia się dalszych elementów języka.

Wittgenstein wskazuje na paradoksy klasycznej koncepcji oznaczania, odchodzi od niej, traktując proces komunikacji jako swoistą dla niej „grę”, w której nie chodzi o to, by oznaczyć rzeczywistość znakami, ale o to, by opanować reguły posługiwania się znakami. Dla św. Augustyna kodowanie to przyporządkowywanie słów rzeczom. Dla Wittgensteina kodowanie to „gra”, w której reguły systemu określają się wzajemnie. W obu przypadkach komunikacja wymaga określenia metakodu. Gra wymaga przyjęcia przez graczy reguł gry, które są metakodem ich komunikacji. Bez tego metakodu ludzie grają w różne „gry” i nie mogą grać w „grę”, jaką jest komunikacja.

Ryzyko złudzenia komunikacyjnego

Komunikacja wiąże się z ryzykiem złudzenia komunikacyjnego, to jest z faktem, że zawsze jest możliwe, że strony komunikacji odmiennie rozumieją komunikaty, choć są przekonane, że rozumieją się dobrze. Tej możliwości nie da się wykluczyć. Zawsze może się przecież zdarzyć, że tylko nam się zdaje, że druga strona rozumie znaki tak, jak my to robimy, gdy w rzeczywistości rozumie je w odmienny sposób. Nawet pojęcia pierwotne mogą być inaczej rozumiane przez różnych ludzi. Możliwe, że kolor czerwony jest inaczej postrzegany przez nadawcę i odbiorcę, radość jest przez nich odmiennie przeżywana itp. Obserwacja zachowań nie może wykluczyć wskazanego tu ryzyka. Ktoś może reagować w sposób przez nas oczekiwany, a mieć zupełnie inne rozumienie znaków należących do komunikatu niż to, którego się domyślamy po jego zachowaniu.

Ryzyko złudzenia komunikacyjnego można minimalizować, odpowiednio posługując się znakami. Nie jest zadaniem niniejszej części ustalanie efektywnych kryteriów stwierdzania, kiedy udana komunikacja zachodzi. Wskazuje się tu tylko na warunek udanej komunikacji, jakim jest ustalenie metakodu. Służą temu definicje równościowe.

Umiejętność wielokodowego komunikowania. Rola definicji równościowych

Kompetencją stanowiącą warunek komunikacji międzykulturowej jest umiejętność rozumienia znaków, którymi posługuje się rozmówca w kodzie, z którego korzysta oraz umiejętność tworzenia komunikatów w tym kodzie. Przypadkiem

kompetencji, o której tu mowa, jest znajomość języków obcych, tyle że nie tylko o kod werbalny tu chodzi, ale też o reguły kodu dotyczące znaków pozawerbalnych, stereotypów behawioralnych, emocjonalnych i in. W ten sposób interpretować można Łotmana koncepcję „wielokodowego komunikowania”. W jego ujęciu komunikowanie międzykulturowe wykorzystuje wieloznaczność znaków związaną z faktem, że osoby komunikujące się mają kompetencję w kilku kodach językowych. Ta wieloznaczność nie stwarza zagrożenia dla komunikacji – ono jest warunkiem wyznaczenia metakodu, który jest punktem wyjścia udanej komunikacji³¹.

Kompetencja, o której tu mowa, polega na dwutorowym kodowaniu znaków i jakby symultanicznym przekładaniu znaków z kodu, którym posługuje się nadawca na kod, którym posługuje się odbiorca i odwrotnie. Przekładanie znaków i pojęć może się dokonywać przez definicje równościowe tych terminów, o których wiadomo, że mogą mieć inne znaczenie w różnych kodach.

Dlatego w sytuacji komunikowania międzykulturowego warto określić to, jak się rozumie terminy kluczowe dla rozmowy, o których wiadomo, że są wieloznaczne, po to, by uniknąć pozornych sporów mających źródło w odmiennym rozumieniu znaków. Nawet jeśli między rozmówcami zachodzi rzeczywista rozbieżność stanowisk, to określenie sensu terminów też jest potrzebne, by uniknąć nieporozumień polegających na tym, że w wyniku odmiennego rozumienia słów, nie wiedzą oni, gdzie zachodzi między nimi ta rozbieżność i na czym polega. Wieloznaczność słów może być też źródłem pozornego porozumienia między ludźmi polegającego na tym, że rozmówcy zgadzają się na słowne określenia, ale rozumieją je w odmienny sposób.

Kompetencje behawioralno-emocjonalne

Ekspresyjne, impresyjne i perswazyjne funkcje znaków zależą w dużym stopniu od zachowań pozawerbalnych, dlatego warto wspomnieć o niektórych kompetencjach emocjonalno-behawioralnych, które pełnią ważną rolę w komunikacji międzykulturowej. W związku z tym, że zarówno kodowanie, jak i dekodowanie są w dużym stopniu spontaniczne, nie da się tych kompetencji zastąpić postawą przyjmowaną świadomie i celowo. Kompetencje, o których tu mowa, wymaga-

³¹ Por. K. Kull, *op.cit.*

ją treningu. Niżej zostaną przywołane wprowadzone przez Edwarda T. Halla³² odróżnienia między kulturami wysokiego i niskiego kontekstu oraz wprowadzone przez Richard R. Gestelanda³³ odróżnienia kultur protransakcyjnych od propartnerskich, ceremonialnych od nieceremonialnych, ekspresyjne od powściągliwych.

Rola kontekstu dla interpretacji komunikatu. Kultury wysokie i niskokontekstowe. Umiejętność regulowania wpływu kontekstu

W kulturach wysokokontekstowych komunikaty mają niejednoznaczny sens, co powoduje, iż obie strony muszą bardziej starannie „dekodować” znaki, by domyślić się, co druga strona ma na myśli. W kulturach niskokontekstowych natomiast dąży się do jednoznaczności komunikatów, a proces dekodowania poszukuje zasadniczego sensu wypowiedzi, może pomijać jego niuanse. Tego rodzaju różnice kulturowe wymagają kompetencji polegającej na możliwości regulowania wrażliwości na kontekst wypowiedzi. Nie chodzi tu tylko o interpretowanie, ale też o tworzenie komunikatów. W kontaktach z przedstawicielami kultur wysokokontekstowych należy zadbać o odpowiedni kontekst komunikatu (czas, okoliczności, ton głosu, ekspresja ciała itd.), by uzyskać sens, o który chodzi. Zaś przy kontaktach z przedstawicielami kultur niskiego kontekstu należy dbać przede wszystkim o precyzję wypowiedzi.

Rola komunikacji pozawerbalnej. Kultury ekspresyjne i powściągliwe. Umiejętność regulowania ekspresyjności

Różnica kultur ekspresyjnych i powściągliwych dotyczy dopuszczalności i roli wyrażania osobistych emocji i postaw w negocjacjach. Kultury ekspresyjne charakteryzuje wysoka ekspresja wypowiedzi i zachowań. Dopuszczalne jest podnoszenie głosu, częste przerywanie wypowiedzi, wzajemne dotykanie się (np. poklepywanie), długie patrzenie w oczy w trakcie negocjacji. Przez przedstawicieli kultur powściągliwych mogą być postrzegani jako zbyt głośni, nachalni i gadatliwi.

Dla przedstawicieli kultur powściągliwych najważniejsza jest wypowiedź słowna dotycząca przedmiotu negocjacji. Wyrażanie towarzyszących temu emocji i postaw nie jest tu ważne. Mówią oni znacznie ciszej w odróżnieniu od

³² E.T. Hall, op.cit.

³³ R.R. Gesteland, op.cit.

przedstawicieli kultur ekspresyjnych i nie przerywają wypowiedzi innym. Przez przedstawicieli kultur propartnerskich mogą być postrzegani jako nieprzychylni, ciche, skryte, nieśmiałe, niezaangażowane.

W komunikowaniu między kulturami ekspresyjnymi i powściągliwymi ważną rolę pełni umiejętność dostosowywania ekspresji i wrażliwości do specyfiki kultury, z którą ma się do czynienia. W kontakcie z kulturą ekspresyjną powinna się zwiększać tolerancja na ekspresję oraz ekspresyjność emocji, natomiast w kontakcie z kulturami powściągliwymi właściwa jest taktyka odwrotna – należy osłabić ekspresję osobistych emocji.

Podział na kultury ekspresyjne i powściągliwe nie jest ostry. Kod kulturowy może dopuszczać wyrażanie emocji w jednej dziedzinie, a zabraniać w dziedzinie innej, może dopuszczać silne wyrażanie niektórych emocji, a wymagać umiarkowania w wyrażaniu innych emocji itd.

Rola wyrażania więzi – kultury protransakcyjne i propartnerskie.

Umiejętność dostrzegania lub ignorowania kontekstu więzi społecznych

W kulturach propartnerskich przechodzi się do rozmów o interesach już na samym początku spotkania lub po krótkim ograniczonym wstępie. Negocjatorzy są nastawieni na wykonanie zadania. Takie zachowanie w przypadku kontaktów z partnerami z kultur propartnerskich może zostać odebrane jako nietaktowne, natarczywe lub opryskliwe. W kulturach propartnerskich negocjatorzy nastawieni są na osobiste budowanie relacji międzyludzkich. Dużo czasu poświęca się na budowanie wzajemnego zaufania. Ta postawa może w kulturach protransakcyjnych być odebrana jako niezdeterminowana, nieprofesjonalna i powolna.

Umiejętności międzykulturowe we wskazanym tu aspekcie wymagają regulowania ekspresji emocji interpersonalnych. W kulturach protransakcyjnych akcentowanie tych emocji, zaś w kontekście kultur propartnerskich ich marginalizowanie może być odebrane jako nietaktowne.

Rola rytuałów w komunikacji. Kultury ceremonialne i nieceremonialne.

Umiejętność regulowania wpływu rytuałów

Osoby pochodzące z kultur ceremonialnych zwracają dużą uwagę na hierarchię, pozycję społeczną, władzę posiadaną przez negocjatora. Ważną rolę odgrywa tu tytułowanie i oznaki hierarchii. Przedstawiciele tych kultur mogą robić wrażenie przesadnie wywyższających lub uniżających się i niedostępnych. Dla przedstawicieli kultur nieceremonialnych zachowania tradycyjne, wyrażające sta-

tus społeczny i władzę nie pełnią ważnej roli w negocjacjach. Wzajemne relacje, nawet w stosunku do zwierzchników, są symetryczne i bardziej egalitarne – te same zachowania zwierzchnika dopuszczalne są zarówno w stosunku do podwładnego, jak i podwładnego do zwierzchnika. Nieznajomi szybciej „przechodzą na ty”. W kontekście kultury ceremonialnej takie zachowanie może kojarzyć się z lekceważeniem i zbytnią poufałością.

W przypadku różnic kulturowych pod względem ceremonialności wymaga się umiejętności rezygnowania z ceremonialów w kontakcie z osobami pochodzącymi z kultur ceremonialnych i dbałości o ceremonie w kontakcie z osobami pochodzącymi z kultur ceremonialnych.

Podsumowanie. Kompetencja międzykulturowa

Wskazane wyżej kompetencje międzykulturowe wymagają od rozmówców przynajmniej częściowej kompetencji w kilku kodach kulturowych. Nie chodzi tu oczywiście o znajomość werbalnych języków obcych, ale o kompetencję kulturową, która polega także na umiejętności kodowania i dekodowania pozawerbalnych komunikatów na kilka sposobów.

Jak starałem się pokazać, kluczową rolę w komunikowaniu międzykulturowym pełni definiowanie. Definiowanie, w sensie ścisłym, to określanie sensu słów innymi słowami. W pracy przyjąłem szersze rozumienie definiowania, które polega na formowaniu pojęć i określanie ich zakresu.

Omówiona w części 2 zasada zrozumiałości wymaga, by określić język, którym się posługujemy w sposób zrozumiały dla naszego rozmówcy. Zasada zrozumiałości jest szczególnie ważna w edukacji, gdyż zrozumiałość jest warunkiem przekazywania wiedzy.

Omówiony w niniejszej pracy model komunikacji pozwala docenić w nauczaniu definicje nierównościowe – deiktyczne, intuicyjne, kontekstowe. Definicje takie nie są, co prawda, tak precyzyjne, jak definicje równościowe, ale pełnią niezastąpioną rolę w sytuacji, gdy zbudowanie definicji równościowej nie jest możliwe.

W ostatniej części pracy wskazano na międzykulturowe kompetencje emocjonalno-behawioralne, które wymagają treningu i nie mogą być zastąpione kompetencjami teoretycznymi. Badania dotyczące taktyk kształtowania tych kompetencji pozostają w fazie pilotażowej, stąd też i uwagi niniejszej pracy ograniczono do ogólnych wskazówek, które z pewnością nie wyczerpują tematu.

Author: Jacko, JF

Title: Komunikacja międzykulturowa w ujęciu fenomenologiczno-systemowym

English title: Cross-Cultural Communication in Phenomenological-System Approach

Year: 2012

Editors: Maliszewski, W., Korczyński, M., Czerwiński, K.

Source title: *Komunikacja społeczna w i dla multikulturowości*

City: Toruń:

Publisher: Wydawnictwo Adama Marszałka

Pages: 31-52

Key words: cross-cultural communication, cultural code, definitions, cross-cultural competences, semiotics, phenomenology of language

WWW: http://jacko.econ.uj.edu.pl/Publ/Kultura_komunikacja_Jacko_2012.pdf

APA: Jacko, J. F. (2012) Komunikacja międzykulturowa w ujęciu fenomenologiczno-systemowym. In: *Komunikacja międzykulturowa w ujęciu fenomenologiczno-systemowym*. Eds. W. Maliszewski, M. Korczyński, K. Czerwiński. Toruń: Wydawnictwo Adama Marszałka, 31-52.

ABSTRACT

The study analyzes some conditions (including competences) of successful cross-cultural communication. The analysis makes use of phenomenological methods and the language of the system approach to communication (this approach has been developed by Charles S. Peirce and his followers, among others Thomas Sebeok and Tartu School). The paper shows the role of definitions in cross-cultural communication. It also indicates cross cultural emotional and behavioral skills.